



Polska pustynia patentowa: gospodarka jeszcze nie dorosła

Nasi przedsiębiorcy wolą sprzedać pomysł za granicę, niż go zarejestrować

Dziś Parlament Europejski ma przyjąć przepisy o jednolitym patencie europejskim, dzięki czemu uzyskanie ochrony na terenie całej Unii będzie tańsze. Jednak liczba polskich firm rejestrujących patenty jest znikoma.

W ubiegłym roku nasi przedsiębiorcy wysłali 254 zgłoszenia i uzyskali 45 patentów europejskich. To mniej niż jeden promil przyznanych patentów. Dla porównania: w tym samym czasie podmioty niemieckie zdobyły takich patentów 13 583, a francuskie 4799.

Zdecydowanie większą liczbę wynalazków i wzorów użytkowych firmy znad Wisły zarejestrowały w Urzędzie Patentowym RP. W 2011 r. było ich 4818. Jednak w tym samym czasie niemieckie firmy zarejestrowały w krajowym urzędzie patentowym ponad 26 tys. patentów i wzorów użytkowych, czyli ponad pięć razy więcej.

Skąd się bierze tak mała liczba polskich patentów? – Nasza gospodarka jest innowacyjna. Ale jest także młodziutka, my tak naprawdę na rynku funkcjonujemy od 15 lat. A np. taki Philips, który ma więcej patentów niż nasze przedsiębiorstwa razem wzięte, działa na nim lat kilkadziesiąt – wyjaśnia Anna Korbela, prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. – Proszę nie zapominać o cyklu życia przedsiębiorstwa: na początku walczy o przetrwanie, później generuje przychody, a dopiero potem nadwyżki może wkładać w innowacje. Od innowacyjności się nie zaczyna. Do niej się dorasta – tłumaczy.

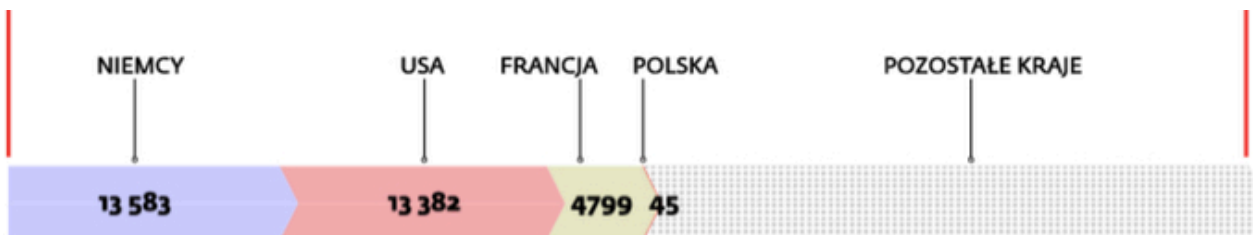


Z politykami zgadza się Katarzyna Urbańska, dyrektor departamentu prawnego PKPP Lewiatan. – Mówi się, że my nie mamy patentów, bo polskie firmy nie mają pieniędzy na wdrożenie tej procedury. Ale to nieprawda. Sądzę, że one są coraz bardziej innowacyjne, ale jest niska świadomość tego, że to trzeba chronić. Polski przedsiębiorca czasem woli sprzedać patent za granicę, niż go zarejestrować i czerpać z tego zyski. To myślenie bardzo krótkowzroczne – ocenia prawniczka.

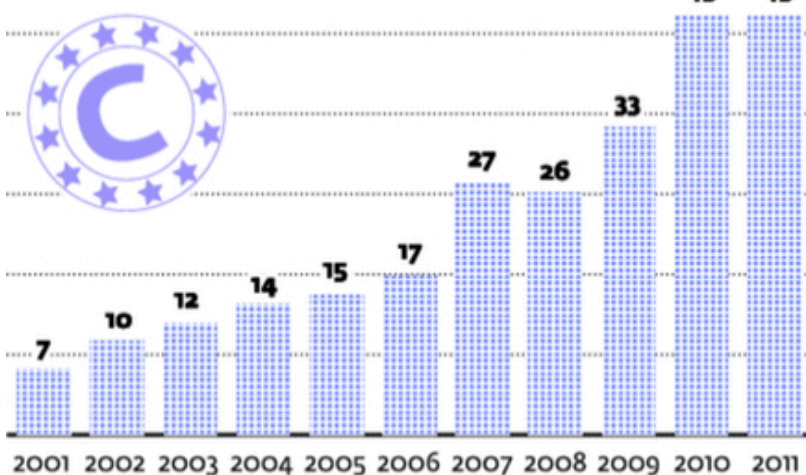
– Dlaczego u nas jest mało innowacyjnych rozwiązań? Ponieważ nad Wisłą rozwój polega na implementowaniu technologii wynalezionych gdzie indziej. Zagraniczne koncerny mają u nas centra pomocnicze, a nie konstruktorskie – mówi Paweł Wawrzyński z Politechniki Warszawskiej, który zajmuje się sztuczną inteligencją i robotyką. – Dobrym krokiem jest inicjatywa Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w której naukowcy mają być finansowani wtedy, gdy wchodzi w kooperację z biznesem – dodaje.

Innym rozwiązaniem mogącym się przyczynić do większej liczby patentów nad Wisłą są dwa programy Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłowego. Pierwszy to „Wsparcie na uzyskanie ochrony własności przemysłowej”, w którym na ochronę prawa własności przemysłowej przedsiębiorca może uzyskać do 400 tys. zł. Drugi to pilotażowe „Wsparcie na pierwsze wdrożenie wynalazku”. Co ciekawe, pomoc na pierwsze użycie wynalazku może być udzielona, jeżeli wnioskodawca przedstawi dokument patentowy lub potwierdzenie tego, że rozwiązanie zostało zgłoszone w celu jego uzyskania. Do agencji wpłynęło prawie 300 wniosków o dofinansowanie na 2,376 mld zł (to kwota prawie 4-krotnie większa niż alokacja na konkurs).

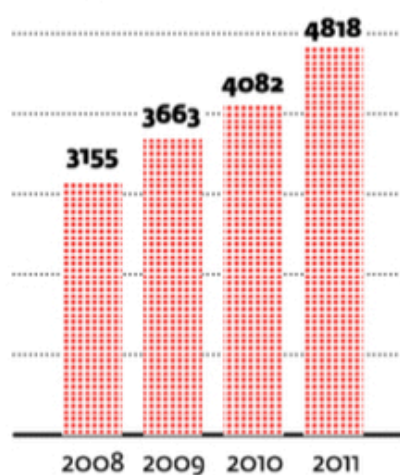
W zeszłym roku Polacy uzyskali 45 patentów UE. Niemcy – 13



Patenty europejskie uzyskane przez polskie przedsiębiorstwa



Wzory i wynalazki zarejestrowane przez podmioty krajowe w Urzędzie Patentowym RP



Źródło: European Patent Office, Urząd Patentowy RP

Europejskie patenty nie dla polskich firm

Autor

Maciej Miłośz

maciej.milosz@infor.pl